PIĄTEK
10 lutego 1950 roku

CZYTELNIK

ROK V. Nr 41 (1169)

SŁOWO POLSKE

DZIŚ 4 STRONY

CENA 5 zł

WYDANIE A

Tak odpowiadają rębaczowi Markiewce:

Hutnicy podwyższają produkcję stali
Włókniarze Zakładów im. Józefa Stalina
przyśpieszą wykonanie planu rocznego o 2 miesiące

Robotnicy Wałbrzycha podejmują długofalowe zobowiązania

WARSZAWA (PAP) Z całego kraju napływają meldunki o masowych zobowiązaniach długofalowego współzawodnictwa, podejmowanych w odpowiedzi na apel rębacza Wiktora Markiewki.

Szczególnie liczne zobowiązania podejmują na Śląsku hutnicy. Robotnicy dwu wydziałów huty „Kościuszko" zobowiązali się podwyższyć produkcję w lutym, marcu i kwietniu łącznie o 7.700 ton w stosunku do średniej wytwórczości w roku ub.

Gdy przodownicy pracy Teodor Iliski i Alojzy Hassa składali to zobowiązanie w imieniu zespołów, przyjęci zostali długo trwałą owacją całej załogi. W imieniu robotników oddziałów pomocniczych ślusarz Paweł Apłyka zobowiązał się ze swoją brygadą skrócić o 50 proc. czas postoju maszyn i urządzeń mechanicznych, a Wilhelm Krotofil zapewnił, w imieniu pracowników wydziału elektrycznego, że urządzenia energetyczne utrzymane zostaną na najwyższym poziomie.

Zobowiązania długofalowe podjęli również robotnicy huty „Częstochowa".

ŁÓDŹ. W zakładach przemysłu bawełnianego, im. Józefa Stalina, ogółem 20 zespołów niewej tkalni podjęło zobowiązania długofalowe. Przodujący zespół najwyższej jakości Wacława Majewskiego zobowiązał się przyśpieszyć wykonanie planu rocznego o 2 miesiące. Ponadto członkowie tego zespołu, zapowiedzieli podniesienie ilości prumy i extraprimy z 72 do 80 proc.

Wyróżniły się również swoimi zobowiązaniami prządki Daniella Cieślak i Maria Skórka, które postanowiły produkując przędzę wyłącznie najwyższego gatunku, wykonać do dnia 1 lipca rb. po 1850 ton przędzy ponad plan półrocza. Jadwiga Furmanik zadeklarowała wyprodukowanie w tym samym czasie 1250 kg przędzy najwyższego gatunku ponad plan.

Wśród licznych zobowiązań łódzkich robotników budowlanych wyróżniły się trójka murarska ob. Mokarowa, która zobowiązała się wykonać do końca roku 280 proc. normy, trójka ob. Skwirusa — 200 proc. normy oraz trójki Szczepaniaka, Tyglica i Kurzawy — 200 proc. normy.

KRAKÓW. Górnicy kopalni „Artur" w Sierszy — Szymon Kadłączek i Franciszek Kadłączek zobowiązali się wyrabiać ze swymi zespołami przez okres 6 miesięcy 142 proc.

Wszyscy tokarze, ślusarze, szlifierze i spawacze Zakładów Budowy Urządzeń Kotlarsko-Mechanicznych, podpisali zobowiązania podwyższenia wydajności w okresie najbliższych 3 miesięcy od 5 do 15 proc. Robotnica fabryki „Metalochemika" Janina Bruzda, zobowiązała się wykonywać przez cały kwartał 150 proc. normy, a robotnicy Szczygieł i Locher po 130 proc. normy.

WAŁBRZYCH (ki) Począwszy od 1 stycznia br. w kopalni „Mieszko" w Wałbrzychu daje się zauważyć znaczny wzrost liczby brygad zespołowych. Pod czas gdy w grudniu ub. roku istniało ich tylko 5, w styczniu cyfra ta zwiększyła się do 8, a w chwili obecnej wyraża się już 14-stoma. Najlepsze wyniki w miesiącu styczniu uzyskała nowopowstała znana z podjęcia zobowiązania wykonania planu 6-letniego brygada Mariana Ziarnika, która uzyskała 227 proc. wydobycia. Na II i III miejscu znajdują się zespoły: Stefana Michalskiego i Antoniego Sypienia.

Pierwszy z nich wykonał normę w 169 proc., drugi zaś w 167 proc. Spośród współzawodniczących indywidualnie na I miejsce wysunęli się w swych osiągnięciach Czesław Kordowiak i Józef Rybak. Osiągnęli oni po 169 proc. normy.

Miesiąc luty stoi pod znakiem łączenia się małych kilkuosobowych zespołów w brygady większe, ścianowe i tak: do brygady Ziarnika przystąpił zespół Kazimierza Pecyny, a z 4 innych zespołów powstały dwie 12-to osobowe brygady. Przewodnictwo w nich objęli doświadczeni, osiągający dotychczas we współzawodnictwie indywidualnym doskonałe wyniki — Józef Kośka i Stanisław Przybysz.

W związku z apelem rzuconym przez Markiewkę, liczba dotychczas istniejących zobowiązania we współzawodnictwie długofalowym znacznie się zwiększyła. Do chwili obecnej zobowiązania podpisało 11 brygad i 12 współzawodniczących indywidualnie.

Ruszają lody na Odrze

SZCZECIN (PAP). W związku z nagłym ocieplieniem, podczyniono przygotowania do spodziewanego pochodu lodów na Odrze. Saperzy przy użyciu środków wybuchowych kruszą obecnie taflę lodową na wschodniej Odrze.

Dzięki wydatnej pracy łodołamaczy portu szczecińskiego kra zaczęła już spływać z wód portowych. Również rzeka Świnoujścia i północna część drogi wodnej przez Zalew Szczeciński jest już wolna od lodu. Pozostały obszar Zalewu nadal pokryty jest lodem.

10 lutego mija 150 lat od daty urodzin największego poety Rosji, Aleksandra Puszkina.

Wszystkie narody na kuli ziemskiej czczą dziś pamięć twórcy „Eugeniusza Oniegina", pierwszej idei braterstwa ludów i wolności człowieka.

Na zdjęciu: Puszkin na zesłaniu w osiedlu Michajłowskoje — w chwili odczytywania komedii Gribojedowa w obecności opiekującej się poetą starej jego piastunki i przyjaciela, Puszczyna.

Nowe zarządy „Caritas"
niosą pomoc najbiedniejszym

ŁÓDŹ. (PAP) W Łodzi zebrali się przedstawiciele duchowieństwa i działacze świeccy „Caritas" — zatwierdzeni przez nowy zarząd tego zrzeszenia, w celu ukonstytuowania się i omówienia programu pracy na okres najbliższy dla diecezji łódzkiej.

Nowy zarząd lokalny „Caritas" ukonstytuował się następująco: dyrektor — ks. Józef Sulwiński prob. z Żelowa, przewodniczący — ks. Bolesław Kalinowski, proboszcz z Kruszowa, wiceprzewodniczący — Konrad Jazdzewski, prof. U. L., sekretarz — prof. Antoni Kosmala, działacz katolicki.

POZNAŃ. W Gorzowie i w Gnieźnie odbyły się narady nowych zarządów diecezjalnych „Caritas", które ukonstytuowały się i opracowały plan pracy na najbliższy okres.

W Gorzowie diecezjalny zarząd ukonstytuował się następująco: dyrektorem został ob. Czesław Cyplik działacz katolicki, prezesem zaś ks. Stefan Dobrzański, administrator parafii Niemaszchleba.

W Gnieźnie prezesem został ks. kanonik Edmund Konarski z Szemberowa, wiceprezesem Stanisław Dyament — działacz katolicki z Gniezna, a sekretarzem Bronisław Świniarski.

OLSZTYN. W Olsztynie odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowego zarządu zrzeszenia „Caritas" diecezji warmińskiej. Funkcję przewodniczącego „Caritas" powierzono ks. Janowi Karasiowi.

W wielu miejscowościach nowe władze „Caritas" przystąpiły już do niesienia pomocy najbiedniejszym i potrzebującym. Działalność ta spotkała się z żywym uznaniem społeczeństwa.

F. Demańczyk

Młodzież i czołgi

W Berlinie, w lutym 1950. W BERLINIE odbędzie się w Zielona Świątki zjazd Wolnej Młodzieży Niemieckiej „FDJ" (Frele Deutsche Jugend). Przewodniczący FDJ, Erick Honecker, zapowiedział, że na zjazd ten przybędzie do Berlina z całych Niemiec pół miliona młodych chłopców i dziewcząt, a poza tym delegacje ze Związku Radzieckiego, Chin, Polski, Czechosłowacji, Francji, Włoch i wielu innych krajów.

Celem zjazdu jest zamanifestowanie przed światem walczącej o pokój postawy młodego postępowego niemieckiego pokolenia i — mówiąc słowami Gerharda Eislera — „rozwianie złudzeń amerykańsko-klickiego sztabu generalnego, co do możliwości znalezienia w Niemczech rekrutów dla „atlantycko-amerykańskiej armii". „Młodzież niemiecka chce budować pokój, a nie krwawić w nowej wojnie".

Zapowiedź najwiekszej młodzieżowej manifestacji na rzecz pokoju wywołała wielki niepokój po przeciwnej stronie barykady — w zachodniej stronie Berlina i Niemiec. W Niemczech zachodnich i w zachodnim Berlinie rządzą stary, zgrani politycy, którzy w ciągu 5 lat nic nie potrafili zrobić dla młodzieży poza tym, że zamknęli młodym możliwości kształcenia się i znalezienia pracy.

Oficjalna statystyka za rok 1949 głosi, że w Trizonii 400 tys. młodych ludzi nie mogło otrzymać wykształcenia fachowego z braku funduszów, a 100 tys. nie znalazło żadnej pracy. W Trizonii młodzież nie ma wpływu na bieg życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego. Fakt, że w Niemczech wschodnich sytuacja jest zupełnie odmienna, stanowi już poważne niebezpieczeństwo dla reakcyjnych polityków Trizonii. Niebezpieczeństwo zaś staje się fałsko, gdyż nieszczęśliwe losy młodzieży Niemiec wschodnich na młodzież Niemiec zachodnich.

Zielonoświątkowy zjazd jest zapowiedzią mobilizowania całej młodzieży niemieckiej przeciw wojnie, przeciw remilitaryzacji, przeciw podziałowi Niemiec. To jest rzeczywiście diabeł niebezpieczna demonstracja, która może pokrzyżować plany Waszyngtonu, Bonn czy Hannoweru, — a więc należy jej zapobiec wszelkimi dostępnymi reakcjonistom nie mieckim środkami, chociażby nawet militarnymi (będącymi w posiadaniu protektorów tj. władz okupacyjnych anglo-amerykańskich)!

Trzyby się żart? Nie! Zupełnie serio przywódca „socjaldemokratów" niemieckich dr Schumacher zażądał 5 lutego 1950 roku od władz okupacyjnych zachodniego Berlina aby czołgami zaarasowały drogę przybywającej do stolicy Niemiec młodzieży niemieckiej i zademonstrowały swoją okupacyjną przewagę nad tą młodzieżą, która nie chce wojny. Młodzieżą, która domaga się wyjścia wojsk okupacyjnych z Niemiec.

Czołgi okupanta mają chronić reakcyjne przywództwo SPD od nieuniknionej klęski!

Tego samego dnia przywódca CDU dr. Adenauer na zjeździe „komitetów społecznych" CDU — CSU, wyraził wdzięczność prezydentowi! Trumanowi za produkcję bomby atomowej. Zjazd zakończono odśpiewaniem hymnu „Deutschland, Deutschland über alles".

Przywódca SPD nazywa się bez „przywódcą opozycji" w Trizonii. Przywódca CDU nazywa siebie siebie „kanclerzem rządu" Trizonii.

Wyżej komisarz USA z o- bydwoma „przywódcami" mie wa co pewien czas konferencje.

W jednym z pism zachodnio -niemieckich w roku ubiegłym zamieszczona została narzędzia: spoza dwóch butów oficerskich okupanta wychylają się dwie postacie o rysach Adenaura i Schumachera. Podpis — „rząd i opozycja".

Gerhard Eisler na konferencji prasowej mówiac o pół milionowym zjeździe młodzieży zwrócił uwagę korespondentom na fakt, że 500 tys. młodych ludzi — to tyle samo, co 35 dywizji. Potem dodał: „Nie wątpimy, że za zmobilizowanie na rzecz pokoju tych 35 dywizji amerykański sztab generalny będzie na nas się gniewać. Lecz mimo to zjazd się odbędzie."

Wicekonsul Francji Bardet organizował

sieć sabotażystów gospodarczych

Zeznania członka „Hitlerjugend" — białogwardzisty i bandyty z podziemia

SZCZECIN (PAP). Agencja agentów francuskiego wywiadu w Polsce — w której nie brak białogwardzisty i członka „Hitlerjugend" — przewiduje się w czwartym dniu procesu, przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, zeznając m. in. o usiłowaniach wicekonsula Bardet zorganizowania podsłuchu telefonicznego dla celów szpiegowskich, a także o przygotowaniu gruntu pod sabotaż.

Pierwszy staje przed sądem świadek Mikołaj Grzybowski, Łączyła go z Robineau praca w wywiadzie. Bywał w mieszkaniu Robineau i otrzymał od niego szereg zadań, dotyczących robót fortyfikacyjnych na pewnym odcinku wybrzeża oraz informacje o stoczni szczecińskiej i lotniku wojskowym, a mianowicie: rozmieszczeniu hangarów, składów benzyny, rozmieszczeniu fortów itp.

Informacje te przekazywał osk. Rachtanowi, który go zaprowadził do Robineau.

Zeznaje świadek Zbigniew Grochowski. Również i jego na kłaniano do pracy szpiegowskiej, łudząc perspektywą wysłania na studia do Francji „w ramach wymiany studentów polskich i francuskich".

Trufanow oświadczył świadkowi, że w razie jego nieobecności może się zwrócić do Robineau. Posłał go również do Bardet, który pouczał świadka szczegółowo w jaki sposób można usiłalić numer danej eskadry lotniczej. Gdy świadek, według swego oświadczenia, wzdragał się przed wykonaniem poruczonych mu zadań, Bardet oświadczył: „Wy, Polacy, umiecie tylko dużo mówić, a jak do czego przyjdzie to nie chcecie wykonać".

Następny świadek — Niemiec — Kurt Baumgart, z zawodu szofer, zeznaje po niemiecku. Mówiąc o Słupsku, używa nazwy niemieckiej Stolp i dopiero na ostrą uwagę przewod niczącego używa prawidłowej nazwy miasta.

Świadek zetknął się z Drouet, przynosząc do jego zakładu naprawy maszyn do pisania.

Drouet wciągnął go do pracy szpiegowskiej przy zastosowaniu znanej metody obicinie ułatwienia wyjazdu zagranicę, do Niemiec zachodnich, gdzie Baumgart ma rodzinę. W zamian za to zażądał informacji dotyczących jednostek wojskowych, z którymi Baumgart mógł łatwiej się stykać jako kierowca, a mian.: rozmieszcze nia koszar, magazynów mundurowych, żywnościowych itd. W toku tej współpracy Baumgart dostarczył Drouetowi danych, dotyczących pewnego sztabu wojskowego, komendantów ka- zy sztabu, ilości oficerów i osób cywilnych, produktów przywożonych z majątków wojskowych, a Drouet wszystkie te dane skrzętnie notował. Baumgart nie taił przed Drouet, że od 1938 r. należał do „Hitlerjugend".

Z kolei staje przed sądem Niemka — Valesca Edith Vilbrandt, przyjaciółka Drouet, z którą żył od 1944 r. Podaje ona, że jest gospodynią domową i krawcową. Vilbrandt potwierdza, że Drouet wciągnął do pracy szpiegowskiej Klimczaka, Nikołajewa, Matuszka, Maciąza i Baumgarta. Osobę tę Vilbrandt poznała w mieszkaniu, które zajmowała wspólnie z Drouet. Poznała tam również wicekonsula Bardet, który po raz pierwszy zjawił się w mieszkaniu Drouet w 1947 r., a następnie przychodził w rezydencji tej przedstawicieli czasu.

Vilbrandt poznała Robineau późnym latem 1948 r. Przyszedł on do mieszkania Drouet, który powiedział świadkowi, że jest to zastępca Bardet w pracy szpiegowskiej. Również Klimczak przychodził do Drouet i Vilbrandt widziała jak ten ostatni dawał mu pieniądze.

Prok.: Jakie świadek odnosi wrażenie: czy informacje te do tyczyły spraw wojskowych?

Świadek.: Tak jest, były to tajemnice wojskowe.

Świadek Teodor Nikołajew opowiedział sądowi, że uciekł po Rewolucji Październikowej z Sewastopola, gdzie studiował w carskiej szkole kadetów, do Serajewa w Jugosławii, a tam pod kierunkiem emigracyjnych specjalistów wojskowych, m. in. gen. lejtnanta Adamowa, przeszedł wyszkolenie w ośrodku białogwardyjskim.

Nikołajew posługiję się łamaną polszczyzną oświadczył, że za przyrzeczoną mu przez Drouet wizę wyjazdową do Francji, zgodził się na współpracę z wywiadem francuskim. Najpierw Drouet a później sam wicekonsul Bardet zażądał od świadka, który pracował jako technik na poczcie w Słupsku

(Dokończenie na str. 2-ej)

DZIEŃ na ZIEMIACH ZACHODNICH

Zwiększenie zobowiązań brygad z kop. „Mieszko"

● WAŁBRZYCH. Na rzucone w czasie narady węglowych brygad produkcyjnych wezwanie górników wałbrzyskich kopalń, 3 brygady zespołowe z kopalni „Mieszko" zwiększyły swe zobowiązania. Zespół Mariana Ziarnika wykona w lutym, marcu i kwietniu nie 170 jak się do tego zobowiązał, lecz 200 proc. normy. Zespół młodzieżowy Mojtylewicza i brygada Majorczyka wykonała nie po 150 proc., lecz po 200 proc. normy. (ki)

Zakończenie kursu młodych harcerzy

● OLESNICA ŚLĄSKA. Odbyło się tu zakończenie kursu Drużynowych Związku Harcerstwa Polskiego.

Komenda ZHP przeszkoliła na kursie 78 instruktorów, którzy zaczną wychowywać młodzież w duchu socjalistycznym na budowniczych swej Ojczyzny.

Przeszkolona na kursie kadra instruktorska będzie tworzyła w terenie nowe drużyny lub uaktywniała już istniejące.

Robotnicy Legnicy w rocznicę wyzwolenia

● LEGNICA. Dla uczczenia piątej rocznicy wyzwolenia Legnicy, pracownicy Przetwórni Owocowo-Warzywnej i Wytwórni Win postanowili ofiarować 8-godzinną dniówkę na budowę Pomnika Wdzięczności Armii Radzieckiej — wzywając załogę Państwowych Zakładów Przemysłu Fermentacyjnego do współzawodnictwa w dalszej zbiórce funduszów na ten cel.

Pieniężna wartość przepracowanej dniówki przekazana zostanie z końcem bm. Komitetowi Budowy Pomnika.

W Karpaczu nadal pół metra śniegu

● JELENIA GÓRA. Obserwatorium na Śnieżce komunikuje: 9 bm. wieczorem w Karpaczu pokrywa śnieżna 55 cm, temperatura + 9. Śnieg puszysty; wa runki narciarskie dobre. W Szklarskiej Porębie pokrywa śnieżna 15 cm., temperatura — 6. Śnieg puszysty.

Wanda Gościńska o pobycie w ZSRR

Człowiek pracy w ZSRR

otoczony jest wszechstronną opieką

ŁÓDŹ (PAP). Po 3-tygodniowym pobycie w Związku Radzieckim wróciła do kraju wybieczka wybitnych przodowników pracy polskiego przemysłu i górnictwa, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Mię dzy innymi w skład wycieczki wchodziła znana w całym kraju pu przodownica pracy, odznaczona orderem „Budowniczy Polski Ludowej" — obecnie przewodniczącą Rady Zakładowej PZPR w Rudzie Pabjanickiej — ob. Wanda Gościńska, która tak opisuje swoje wrażenia:

Przez wiele dni przebywałam wśród towarzyszy radzieckich w kombinacie bawełnianym im. Dzierżyńskiego w Moskwie.

Już pierwszy rzut oka daje odczuć wielkie osiągnięcia w warunkach, systemie i wydajności pracy. Wszędzie panuje tam idealna czystość, powietrze dzięki doskonale pracującej aparaturze wywietrzającej jest świeże i czyste. Ludzi przy maszynach widzi się stosunkowo mało, gdyż w hali jedna tkaczka obsługuje po 16 zwykłych — nieautomatycznych kroseien, a w przędzalni jedna przędka pracuje przeciętnie na 1600 — 1800 wrzecionach, mimo, iż mogłaby obsługiwać zgodnie z normą fabryczną, po 6 kroseien w tkalni i 1200 wrzecion w przędzalni.

Spędziwszy wiele dni wśród włókniarzy radzieckich widzę dziś doskonale, gdzie szukać należy przyczyn tak wspaniałych wyników. Człowiek pracy w Związku Radzieckim otoczony jest wszechstronną opieką.

Jeżeli jakiś robotnik przez dwa miesiące nie wykonuje normy produkcyjnej — komisja lekarska bada stan jego zdrowia. Gdy przyczyną niewykonywania normy jest stan zdrowia, kierowany jest do sanatorium na leczenie. Gdy natomiast przyczyna leży w zbyt małym wyszkoleniu zawodowym tkacza, czy prędka, czy wykończalnik otrzymuje specjalnego instruktora, który uczy go właściwie pracować, usuwając błędy w pracy.

Po pracy każdy robotnik ma możność korzystać z wszystkich urządzeń kluba fabrycznego. Matki oddają swoje dzieci do wspaniale wyposażonego żłobka i przedszkola, gdzie nad rozwojem i zdrowiem ich czuwają najlepsi wychowcy i lekarze.

Wracając do spraw produkcyjnych, ob. Gościńnska opisuje radzieckie metody współzawodnictwa pracy. Wśród włókniarzy radzieckich współzawodnictwo pracy jest powszechne i niejmuje ono samo ilościowe, jak i jakościowe wykonanie wskaźników.

Dzięki doskonałemu opanowaniu techniki produkcji bazy wykonywane są przez wszystkich z nadwyżką. Dlatego wa ka o pierwszeństwo, o tytuł przodownika pracy — stachanowca jest niezwykle zacięta. O wynikach decydują tylko ułamki procentu. Ilość odpadków w przędzalniach jest minimalna, w tkalniach odpadków nie ma wcale, tak jak w zautomatyzowanej całkowicie wykończalni. Żadna maszyna nie czeka w razie uszkodzenia na remont. Dokonywany jest on natychmiast.

Praca ideowo-wychowawcza

i dobór kadr dziennikarskich

najważniejszym zadaniem Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

WARSZAWA. (PAP) Pod przewodnictwem red. Henryka Lukreca odbyło się posiedzenie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. z udziałem delegatów wszystkich oddziałów związku. W obradach uczestniczyli również przedstawiciele wydziału prasy i wydziału propagandy KC PZPR — red. Staszewski i red. Chaber oraz przedstawiciel Prezydium CRZZ — ob. Wojciech Pokora.

Referat, oceniający dotychczasową pracę związku i wytyczający zadania, jakie przed związkiem stawiły w świetle uchwał III Plenum KC PZPR i grudniowego Plenum CRZZ, wygłosił członek prezydium Zarządu Głównego red. Wiktor Borowski.

W wyniku dyskusji przyjęto jednomyślnie 11 uchwał, określających najważniejsze, aktualne zadania związku. Uchwały te głoszą m. in.:

„Podstawowym warunkiem czujności wobec obcych i wrogich wpływów jest spełnianie zadań, jakie stoją przed dziennikarstwem polskim, jest dojrzałość ideowo - polityczna dziennikarza. Dlatego najważniejszym zadaniem związku jest praca nad podniesieniem poziomu ideowo-politycznego oraz nad właściwym doborem kadr dziennikarskich."

Wyrazem zdecydowanej jki ściej linii związku jest uchwała w sprawie stażu dzien nikarskiego. Uchwała stwierdza, iż praca w przedwojennej, niemal w całości reakcyjnej i antyrobotniczej prasie nie może być miarą stażu dla dziennikarza Polski Ludowej. Zważywszy, że Związek Zawodowy Dziennikarzy, powstały na klasowej podstawie ideologicznej jest zaprzeczeniem treści ideowej i organizacyjnej przedwojennego syndykatu, uchwała Zarządu Głównego uznaje za miary stażu dziennikarzy wyłącznie pracę w demokratycznej prasie Polski Ludowej.

Korespondencja z procesu szczecińskiego

Jadowite pająki w sieci

Od własnego korespondenta APi

Szczecin, w lutym.

Przed niespełna trzema miesiącami, pewnego listopadowego poranka władze bezpieczeństwa aresztowały na lotnisku w Warszawie francuskiego szpiega Andre Robineau. Rząd francuski potraktował to jako dotkliwą stratę, jako bolesny cios dla wywiadu francuskiego w Polsce. Natychmiast zarządzono akcję terroryzowania i prześladowania obywateli polskich we Francji. Poszypały się jak grad aresztowania, przymusowe deportowania przeprowadzane w najlepszym hitlerowskim stylu, odbieranie robotnikom pracy, wolności i mienia, bicie i znieważanie. Sądząc tylko po rozmiarach tej haniebnej akcji odwetowej, nie znałoby się nic szczegółów szpiegowskiej działalności Robineau i jego siatki szczecińskiej, mogłoby snuć trafne przypuszczenia, że zlikwidowanie tej siatki trafiło w bardzo czuły punkt podczesnych wojennych.

Dziś, w trzecim dni u procesu Robineau i jego najpoważniejszych podwładnych, jesteśmy tego pewni zupełnie.

Przewód sądowy wykazał ponad wszelką wątpliwość wi ne wszystkich oskarżonych. Śledztwo „rozłożyło" w zupełności sieć francuskiego wywiadu w Polsce. Przed sądem przesuwają się po kolei szpiedzy i zdrajcy przyznają się do winy i udzielają dodatkowych wyjaśnień — do ogromnego materiału obciążającego, znajdującego się w rękach sądu.

W trzecim dniu procesu ma my już za sobą oświadczenie samego szefa ekspozytury w Szczecinie — Robineau, stwierdzające, że jeden francuski w Polsce był wywiadem wybitnie agresywnym, że miał charakter głównie wojskowy, mimo iż szpiegostwem objęte były wszystkie dziedziny życia. Dowiedzieliśmy się, że szczegółowe instrukcje asa wywiadu — wiceconsula Bardet, instruktorów, którymi w drugiej fazie posługiwali się zwerbowani agenci, zawierały nie tylko dziedziny, którymi należy się zająć, ale uczyły metod szpiegowania, okłamywania, zdrady i szantażu. Uczyły również, jak należy wyszukiwać, jak badać i werbować ludzi do wrogiej polskiemu społeczeństwu, haniebnej pod ciemnej roboty. Nakazało ich wybierać spośród ludzi „niezadowolonych" — uczył Bardet a północ Robineau. Nakazało wybierać spośród członków band podziemnych, dezerterów, dawnych sanacyjnych dwójkarzy, członków organizacji Todt, ludzi bez kręgosłupa moralnego, aferzystów i zwykłych kanciarzy. Oskarżeni Polacy odpowiadają ściśle tym wymogom.

Było do przewidzenia, że rząd francuski, francuscy faszyści, a z nimi reakcyjna prasa, będą starali się złagodzić, tuszować i sfałszować istotne podłoże zbrodni Robineau i jego zwierzchników.

Woleliby oni aby społeczeństwo francuskie traktowało Robineau jako wesołego łobuza, jako jak woli radio Paryż — „brawurowego junaka", który sobie trochę podokazywał gdzieś tam w Szczecinie.

Możemy zrozumieć to stanowisko rządu francuskiego i służącej mu prasy, tak jak rozumiemy, że znaleźć sposób wodowaną zlikwidowaniem sieci szpiegowskiej w Polsce. Niestety, sam Robineau przekazał dziennikarzom niektórych korespondentów paryskich, przebywających na sali rozprawy. Robineau mówił:

„Byłem szpiegiem, organizowałem sieć wywiadu, wywiad był wojskowy, agresywny, a radio Paryż tłumaczy, że „niewinny człowiek zbierał wiadomości", że przecież dyplomaci są od tego, żeby zbierać wiadomości."

Tak, ale oni nie tylko zbierali wiadomości. Szpieg Drouet zeznał, że tak wysoko postawieni dyplomaci, jak attache wojskowy gen. Teysier lub jego zastępca major Humm, czy archiwista ambasady de Mere, poza zwykłym zbieraniem wiadomości zorganizowali sprawnie działającą sieć wywiedu i sprawnie nią kierowali. Wiceconsul Bardet, „pan grożący pistoletem", jak określa go dawny dwójkarz, Klimczak, inni kon sulowie oraz sekretarz konsulatu, młody, ale obiecujący agent Robineau, organizowali ogniwa sieci w terenie. Czy to taką „działalność dyplomatyczną" ma na myśli radio Paryż?

Po utkanej z dyplomatycznymi mondrzami pajęczynie szpiegowskiej krzątały się jadowite pająki — Klimczaki, Borkowscy, Pielaccy — krzątały się w ciemnościach podziemią szpiegowskiego, rozłażąnianych od czasu do czasu wskazówkami Robineau i Bardeta. Za dobrze zrobiony „kawałek" haniebnej roboty otrzymywali nagrody, zaszczyconi byli towarzystwem szefa, winem.

Ale nagrody się skończyły. Pajęczyna szpiegowska została porwana na strzępy, a pająki znalazły się w sieci, uzyskania stanowiska, które dałoby mu wgląd w akta personalne.

Drouet proponował za pośrednictwem świadka Żukowskiego i Matuszka najwyższą kwotę za informacje, jakie mogłyby mu dostarczyć ci wojskowi.

Zeznania obciążające Pielackiego złożył świadek Bronisław Mazowiec, który służył razem z oskarżonym w Wojsku Polskim do października 1944 r. Wbrew wyjaśnieniom Pielackiego, świadek stwierdził, że Pielecki, stacjonując na terenie wsj. rzeszowskiego, nawiązał kontakt z bandą terrorystyczno-rabunkową „Pancernego" i począł namawiać kolegów do ucieczki z pułku do bandy. Wkrótce Pielacki i świadek uciekli z bronią w ręku i przystąpili do bandy, w wyniku czego brali udział w trzech napadach na działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy MO. Banda dokonała trzech morderstw na członkach partii politycznych.

Sąd przesłuchał dodatkowo osk. Pielackiego, który przyznał się do dezercji z bronią w ręku. Przyznał również, że wstąpił do bandy „Pancernego", zaprzeczył natomiast jakoby brał udział w „większych napadach".

Przew.: Oskarżony brał więc udział w mniejszych napadach.

Pielacki daje odpowiedź twierdzącą i dorzuca z cynizmem, że podczas tych napadów mieszkańców nikogo, ale „zadawano tortury" trzem działaczom politycznym.

Prok.: Czy Robineau, przez ąc oskarżonego o skontaktowanie z podziemiem, wiedział do kogo się zwraca?

Osk.: Wiedział, że byłem w organizacji podziemnej.

Rozprawę przerwano do 10 bm.

Polscy uczeni do prof. Tessier

Walczymy o wyzwolenie nauki

ze służby siłom mordu i pożogi

WARSZAWA (PAP) Prof. Tessier, wybitny uczony francuski nie podporządkował się żądaniom ministra oświaty i nie ustąpił z francuskiej unii uniwersyteckiej, solidaryzując się z jej protestem w sprawie wysiedlonych nauczycieli polskich, za co został zwolniony ze stanowiska dyrektora Centrum Badań Naukowych (Centre National de la Recherche Scientifique). W związku z tym Klub Profesury Demokratycznej w Polsce wystosował do niego list, w którym stwierdza m. in.:

Z głębi serc naszych ślemy Ci, Drogi Profesorze, wyrazy najwyższego podziwu dla Twojej odwagi, wytrwałości i konsekwencji. Głęboko wierzymy, że nadal razem z Tobą, w jednym szeregu i do ostatecznego zwycięstwa, walczyć będziemy o wyzwolenie nauki ze służby siłom mordu i pożogi, że formować będziemy naukę służącą postępowi, człowiekowi i pokojowi. I zapewniamy Cię, że wszystko uczynimy, by wzmacniały się i krzepła przyjaźń między polskim ludem, a ludem francuskim.

Płomienna mowa Duclos

Lud Francji zmiecie z powierzchni zgniłe rządy reakcji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w toku dyskusji w Zgromadzeniu Narodowym w związku z prezentacją nowego rządu Bidault, przemówienie wygłosił Jacques Duclos, który w niezwykle drużgocący sposób ośmiętnował politykę reakcji francuskiej i wyjaśnił gę nezę wyjścia ministrów SFIO z rządu.

Duclos stwierdził, że nowy rząd Bidault z istoty swojej może być jedynie rządem reakcyjnym, zamionującym dalsze przesunięcie ku prawicy, na co wskazują kokietujące nowy rząd przemówienia deputowanych gaullistowskich. Tylko jedność klasy robotniczej, jedność szeregów mas ludowych — wbrew i przeciw Blumom i Molletom — może zagrodzić drogę de Gaulle'owi do dyktatury faszystowskiej. Lud Francuski zmiecie z powierzchni rządy reakcyjne wraz z towarzyszącą im korupcją i zgnilizną — zakończył Duclos.

■ KRAKÓW. — Zaletnia ob. Zofia Wrzesień powołana została na stanowisko dyrektora zakładów Państwowego Monopolu Spirytusowego w Krakowie.

Sieć sabotażystów gospodarczych organizował wicekonsul Bardet

(Dokończenie ze str. 1-ej)

sku, aby zorganizował podsłuch telefoniczny.

Bardet i Drouet żądali od Nikołajewa danych o rozmieszczeniu jednostek wojskowych, numerach poczty polowej itp. „Drouet mówił mi — zeznaje świadek — że są mu potrzebni pracownicy PKP. Mówił, że winni to być przede wszystkim tacy, którzy nie mają „długiego języka", znajdują się w trudnych warunkach materialnych i należą do PPS lub PPR".

Świadek zwerbował kolegarza Ludwika Matuszka oraz najbliższego żukowskiego, który oświadczył świadkowi, że ma zamiar wstąpić do partii, z zamiarem wzbudzenia zaufania i ponować współpracę wywiadowczą.

Następny świadek Roch Wojtas zeznał, że w 1947 r. zawarł znajomość osk. Drouet i wicekonsulem Bardet. Bardet dowiedziawszy się, że świadek znajduje się w bardzo trudnym położeniu materialnym wręczył mu 3.000 zł i zażądał w zamian za to „usług szpiegowskich. Bardet oddelicił od zagadnień doktrynalnych".

Świadek Zygmunt Kiljan stwierdza, że w 1948 r. Blaustein wel Borkowski zaproponowali mu przystąpienie do współpracy z francuską siecią szpiegowską. Blaustein wel Borkowski mówił wówczas, że wiadomości szpiegowskie przekazuje do konsulatu francuskiego w Szczecinie, gdzie pracuje jego „kolega".

Świadek Dawid Blausteinowi pieczątki i blankiety biletoki, kilkudziesięciotysięczny społeczny aparat pracy kulturalno - oświatowej winny stać się powyższym instrumentem rodzinnej polityki rządu ludowego; powinny się stać instrumentem demaskowania działalności wrogą i budzenia czujności klasowej".

Będziemy w naszej pracy wzorowali się na doświadczeniach Związku Radzieckiego. Uczyć się będziemy od ludzi radzieckich ich bartu w walce klasowej, w walce z wrogami trefnej. Nadal nam stawać na drodze naszego socjalistycznego budowniictwa.

„Praca kulturalno - oświatowa Zw. Zaw. u progu realizacji planu 6-letniego — podkreśliła w zakończenia ob. Cieślikowska — musi jeszcze bardziej niż dotychczas być nasycona treścią socjalistyczną, treścią Marksizmu - Leninizmu".

uzyskania dokładnych, które dałoby mu wgląd w akta personalne.

Drouet proponował za pośrednictwem świadka Żukowskiego i Matuszka najwyższą kwotę za informacje, jakie mogłyby mu dostarczyć ci wojskowi.

Zeznania obciążające Pielackiego złożył świadek Bronisław Mazowiec, który służył razem z oskarżonym w Wojsku Polskim do października 1944 r. Wbrew wyjaśnieniom Pielackiego, świadek stwierdził, że Pielecki, stacjonując na terenie wsj. rzeszowskiego, nawiązał kontakt z bandą terrorystyczno-rabunkową „Pancernego" i począł namawiać kolegów do ucieczki z pułku do bandy. Wkrótce Pielacki i świadek uciekli z bronią w ręku i przystąpili do bandy, w wyniku czego brali udział w trzech napadach na działaczy demokratycznych i funkcjonariuszy MO. Banda dokonała trzech morderstw na członkach partii politycznych.

Sąd przesłuchał dodatkowo osk. Pielackiego, który przyznał się do dezercji z bronią w ręku. Przyznał również, że wstąpił do bandy „Pancernego", zaprzeczył natomiast jakoby brał udział w „większych napadach".

Przew.: Oskarżony brał więc udział w mniejszych napadach.

Pielacki daje odpowiedź twierdzącą i dorzuca z cynizmem, że podczas tych napadów mieszkańców nikogo, ale „zadawano tortury" trzem działaczom politycznym.

Prok.: Czy Robineau, przez ąc oskarżonego o skontaktowanie z podziemiem, wiedział do kogo się zwraca?

Osk.: Wiedział, że byłem w organizacji podziemnej.

Rozprawę przerwano do 10 bm.

■ OLSZTYN. — Średniorolny chłop ob. Jan Gradowski z Antonowa, pow. Giżycko dostarczył do spółdzielni gminnej tucznika o wadze 345 kg.

Doskonałe wyniki w hodowli trzody chlewnej ob. Gradowski osiągnął dzięki racjonalnemu żywieniu.

Przegląd prasy

Zasadnicza sprawa

„Zasadnicza sprawa" — tak jest zatytułowany artykuł wstępny w „Słowie Powszechnym" z dnia 9 bm. Tu zasadnicza sprawa nazywa pismo stosunek kierowniczych kół episkopatu do państwa.

Oświadczenie min. Wolskiego na zjeździe „Caritasu" — stwierdza „Słowo Powszechne" przedstawia zasady, którymi kieruje się Rząd w stosunku do Kościoła. Zasady te stwarzają pełną podstawę do porozumienia, stwarzają platformę, na której Kościół może współpracować z Państwem. Szerokie masy katolickie i rzesze duchowieństwa uważają za konieczne uregulowanie stosunków między Państwem a Kościołem, gdyż istnieje obecnie nienormalny stan nie sprzyja pracy nad przebudową naszej ojczyzny...

„Episkopat, reprezentujący Kościół w Polsce — pisze „Słowo Powszechne" nie może nie dostrzegać konieczności przyszłego rozwiązania problemu stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem, jak również nie może nie trwożyć się wyraźnego uznawania postulatów racji stanu współczesnej Polski. Problem ten trwoży wyraźnie oddzielić od zagadnień doktrynalnych".

Szerokie koła katolików w Polsce — kończy „Słowo Powszechne" — dają wyraz swemu głębokiemu pragnieniu, aby ostatecznie uregulowanie stosunków między Kościołem a Państwem szło najszybciej.

Słowa te mają szczególną wagę w pśmie katolickim, którym jest „Słowo Powszechne", w piśmie, które reprezentuje wierzą cą część naszego społeczeństwa.

Wymaga tego bezwzględnie konieczność historyczna".

Praca kulturalno-oświatowa nasycona treścią socjalistyczną

Związki Zawodowe walczą o podniesienie uświadomienia politycznego mas pracujących

Doświadczenia związkowców radzieckich — naszym wzorem

WARSZAWA (PAP). Pod hasłem usprawnienia pracy kulturalno - oświatowej związków zawodowych i przyszłosowarsk i do nowych zadań, wynikających z planu 6-letniego rozpoczęła się w CRZZ trzydniowa odprawa kierowników wydziałów kult.-oświatowych Zarządów Głównych Związków Zawodowych, ORZZ i kierowników Domów Kultury z całego kraju.

W obradach uczestniczyli przedstawiciele ZSCh.

Obrady zagaił wiceprzew. CRZZ pos. Ćwik, który wskazał na konieczność oparcia się w pracy kult. - oświatowej o bogate doświadczenia radzieckich związków zawodowych.

Referat, podsumowujący dotychczasowe osiągnięcia Zw. Zaw. w dziedzinie kult.-oświat. i nakreślający plan pracy na rok 1950 — wygłosiła kierownik działu kulturalno - oświatowego CRZZ — ob. Cieślikowska.

Akcja oświatowa, prowadzona przez Związki Zawodowe, ogarnęła m. in. walkę z analfabetyzmem, akcję biblioteczną, propagandę czytelnictwa, samokształcenie zespołowe i indywidualne, kursy języków szyjskiego oraz akcję odczytową.

Osiągnięcia Związków Zawodowych na tym odcinku wyrażają się przeszkoleniem samokształceniem kursów początkowego nauczania ok. 20 tys. związkowców, uruchomieniem 739 kursów języka rosyjskiego dla 35 tys. słuchaczy, zorganizowaniem 3.711 kół samokształceniowych obejmujących 68 tys. związkowców oraz utworzeniem na terenie świetlic związkowych 3.000 grup słuchaczy wszechnicy radiowej.

Jedną z podstawowych wytycznych pracy kulturalno-oświatowej Zw. Zaw. będzie walka o stałe podnoszenie uświadomienia politycznego szerokich mas związkowych poprzez m. in. wzmocnienie walki z analfabetyzmem. Plan na rok bież. przewiduje potępienie w stosunku do roku ub. liczby kursów początkowego nauczania i objęcie nimi 150 tys. osób. Podjęta również zostanie walka o zdobycie na terenie robotniczym pół milionu nowych czytelników.

Wzmożona będzie propaganda współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Zw. Zawodowe wnikać będą w najdrobniejsze zagadnienia, związane z pracą każdego przodownika pracy i racjonalizatora, aby udostępniać ich doświadczenia szerokiemu ogółowi pracowników.

„Świetlice, domy kultury, bi-

SŁOWO SPORTOWE

Trzy najlepsze drużyny Wrocławia walczą w Hali Ludowej

Boks dolnośląski, a raczej wrocławski bardzo szybko zaawansował do czołówki polskiej. Obecnie z okręgiem, który liczy sobie „całe 5 lat życia" liczą się poważnie najlepsze okręgi w kraju.

Nie bez przesady można powiedzieć, że obecna wielkość wrocławskiego boksu wyrosła na istniejącej niemal od początku istnienia Wr. OZB rywalizacji Ogniwo — Pafawag. Te dwa kluby swoją pionierską pracą i rywalizacją, która doprowadza do... wielu nieprzespanych nocy kibiców bokserskich — sprawiły, że poziom boksu w naszem mieście jest tak bardzo wysoki. Ostatnio walczącym o prymat drużynom Ogniwa i Pafawagu wyrósł „pod bokiem" nowy, groźny konkurent — Gwardia. W najbliższą niedzielę publiczność wrocławska będzie miała możność podziwiać za jednym biletem wszystkie 3 drużyny naraz w meczach o ligowe punkty. Gwardia bowiem spotka się w przedmeczu ze swoją imienniczką z Krakowa w mczu o wejście do ligi, a „dobie wieczni rywale" Ogniwo — Pafawag walczyć będą już po raz niewiadomo który o pierwszeństwo.

Dotychczas drużyną lepszą było zawsze Ogniwo. Tylko 2 razy wagonlarzom udało się osiągnąć remis, raz w sali ORZZ, drugi raz na Mieszczańskiej — ale zwycięstwa nigdy.

DO PRZYNIESIE NIEDZIELA

Takie pytanie zadaje sobie od kilku dni we Wrocławiu tysiące entuzjastów boksu. Komu znowu przypadnie w udziale zwycięstwo a może trzeci raz remis? Postarajmy się z grubsza przeanalizować możliwości obydwu drużyn. Sądząc z przebiegu rozgrywek ludowych większe szanse na zwycięstwo posiada tym razem Pafawag.

Ale tradycja mówi, że... mimo wszystko wygra Ogniwo — może, ale to twierdzenie bardzo ryzykowne. My raczej typujemy remis lub zwycięstwo Pafawagu.

KTO BĘDZIE WALCZYŁ?

Pytanie to nawet dla wtajemniczonych w stosunki bokserskie na terenie Wrocławia jest bardzo frapujące i... intrygujące. Składy drużyn są jedną strzeżone zazdrośnie przez kierownictwa obu zespołów niczym tajemnice bom by atomowej.

— Postarajmy się mimo wszystko zestawić przypuszczalne pary: **W muszej** Faska i Smaczyński. **W koguciej** Czajkowski i Żurawski. **W piórkowej** Kucharski i Kurowski II lub (tak „niektórzy mówią") Dudek. **W lekkiej** Szczepan i Waluga lub Miszczuk. **W półśredniej** Kaczor i Kotaś. **W średniej** Matula i Ziembicki, **w półciężkiej** Krupiński — Hordoń no i **w ciężkiej** Pajdowski — Barbarowicz.

Takie są nasze przypuszczenia odnośnie składu drużyn, chociaż zajść w nim mogą (i prawdopodobnie zajdą) liczne, niegrzeszniczne przesunięcia i niespodzianki. Kto wygra — dowiemy się na pewno w niedzielę po meczu. Ale już dziś możemy napisać, że dla Ogniwa będzie to walka pod hasłem „być albo nie być" w lidze. I tu właśnie przewagę „nerwową" mają wagonlarze, którym spadek nie grozi.

Trzecia z „wielkiej trójki" — Gwardia powinna z dziecinną łatwością rozprawić się ze swoją krakowską imienniczką tym bardziej jeśli wystąpi w składzie „drużnym" zestawieniu jak: **Kasperczak, Kargol, Kaflowski, Symonowicz, Wielek, Brzeziński, Urbanowicz i Klimecki.**

...naprawdę warto będzie iść w niedzielę do Hali Ludowej.

Pierwszy mecz misirzowski

Wygrał Związkowiec 11:5

Młoda drużyna Budowlanych była nie do poznania od czasu swego pierwszego występu. Chłopcy bili się dopravdy b. dobrze, przegrywając z rutynia rzami 4:5, lub odnosząc niespodziewane i zasłużone sukcesy, takie, jak np. wygrana Kna pa z Ostrowskiem i Sokołowskiego z Ludwiczakiem.

Budowlani są dopravdy drużyną przyszłości, jeśli chodzi o szermierkę wrocławską i już w najkrótszym czasie będą odnosić sukcesy.

W Związkowcu wygrali walki: Wortman 2 (w drugiej połowie meczu zastąpił go młodziutki Kuszewski Marek), Ostańkowicz — 3, Ludwiczak — 3, Dobrzecki — 2 i Kuszewski — 1. Doskonale wypadł powrót na planszę Ludwiczaka i start Dobrzęckiego.

W Budowlanych pierwszą lo kata dostał Sokołowskie, który poza szybkością ma już technikę i walczy spokojnie, drugą Knapczyk (Zw.). Szarłowski i Śmiałkowski nieco mniej ustępują wymienionym.

Sędziował b. dobrze inż. Suśki — jako przewodniczący oraz jako boczni Małeszewski, inż. Peczko, inż. Osesłowicz i Kinzler.

Gospodarzami sali było Koło Związkowca przy ZPP „Czytelnik".

Stal--Włókniarz N.S. 11:5

NOWA SÓL.

W towarzyskim spotkaniu drużyna gospodarzy osłabiona brakiem Napierałskiego, którzy w tym czasie walczył we Wrocławiu w reprezentacji Włókniarza ze Związkowcem, przegrała ze Stalą (Poznań) 9:7

Zawody stały na dość dobrym poziomie i na ogół były dość ciekawe.

Wyniki techniczne (gospodarze na pierwszym miejscu): w muszej: Trocha stoczył ciekawą walkę z Balcerem; w koguciej: Moryson wygrywa na punkty z Cymiakiem, w piórkowej: Pawlak przegrał do skutek nadwagi, a w walce towarzyskiej znokautował w 1 rundzie Wojniaka; w lekkiej: Szczepaniak znokautował w 2 rundzie Sobkowiaka; w półśredniej: Miśiak nie rozstrzygnął walki z Wojtkowiakiem; w średniej: Smoczyński przegrał przez t. k. o. z Kaczmarskim; w półciężkiej: Plenkowski wygrał przez dyskwalifikację Szeląga w 3 starciu; w ciężkiej: Włókniarz nie wystawił przeciwnika, oddając punkty v. o.

W zawodach o mistrzostwo klasy B Wr. OZB rezerwa Włókniarza pokonała Gwardię Szprotawa 8:6. (Kon)

Komuniknty

Sekcja szermiercza Związkowiec zawiadamia, że z dniem 20 bm. rozpoczyna nowy kurs dla lj zaawansowanych kobiet; 2) początkujących kobiet; 3) męski dla początkujących.

Jednocześnie KS Związkowiec zawiadamia, że przyjmuje wszystkich chętnych na zajęć treningowej w środy i piątki w Ognisku (Kellątąja 20), i telefonicznie 27-54 wew. 17.

* * *

Zawiadamia się wszystkich członków klubu, że w dniu 11. II. br. (sobota) o godz. 17 w pierwszym terminie, a 17.30 w drugim, odbędzie się w świetlicy klubowej przy ul. Podwale Oławskie 2a Doroczne Walne Zebranie członków klubu. Obecność członków, a przynajmniej sympatycy mile widziani.

Młodzież ZSRR

bije rekordy

Młodzi sportowcy radzieccy ustanowili w ostatnich dniach szereg nowych rekordów, świadczących o dalszym rozwoju sportu młodzieżowego w ZSRR. W Moskwie na zawodach stowarzyszenia sportowego Rezerwy Pracy młody reprezentant Ukraina Rymarz uzyskał na 200 m. st. grzbiet, czas 2:40,8, który lest o 1,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu juniorów ZSRR. Ponadto młodzi pływacy Mińska polepszyli 4 rekordy Republiki.

Na zawodach lekkoatletycznych w hali, rozegranych w Moskwie, 16-letni Markow uzyskał w trójskoku kulą wynik 17,30 m, co przewyższa rekord juniorów ZSRR o 67 centymetrów.

Lekkoatleci i pływacy poszczycić się mogą największą ilością rekordów, pobitych w roku ubiegłym, Lekkoatleci wnieśli w tablicy rekordów 59 poprawek, a pływacy — 24.

Większe wygrane w 59 loterii

I-szy dzień ciągnienia II klasy

Główna wygrana dnia 1 000.000 złotych padła na numer 3145.

Wygrana 500.000 zł padła na nr 51362.

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 3662 22252 26813 35147 53807 58421 58538 63664 68709 69756 72924 75915 76782 97000.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 13531 17450 24007 30172 53413 53792 84370 85717.

Wygrane po 16.000 zł padły na nr nr 3403 8411 19177 21112 12909 14863 21138 21995 22825 23742 31230 36986 38975 38397 38859 39544 39908 43021 44331 49777 53113 53906 54404 55875 55019 56538 58959 60038 61129 62445 65155 65347 66845 66994 71720 72266 77751 81621 82143 82339 83813 83862 86266 93654 93594 94532 97087 97532 97582 101989 101453 103210 104160 105573 107469 107341 109356.

Zrabiono prawo jazdy

Woj. Urzędu Samochodowego Wrocław, zaświadczenie RKU Jelenia Góra, odcinek zamelda wania, legitymację służbową „Centrans", legitymację Zw. Zaw. Transport., legitymację jelenigórskiej kolei i bilet miesięczny, na nazwisko Zakrzewski Kazimierz, Jelenia Góra, Podwale 18, m. 2. K-568

Zgubiono pierścionek

damski z rubinem, pamiątka, obok PDP na ulicy Piastowej. Znalazca otrzyma równowartość zguby i 10.000 złotych nagrody. Odnieść pod adresem: Jelenia Góra, Rynek Nr 16. Sklep Tekstylny. K-533

Przedsiębiorstwo Urządzeń Klimatyzacyjnych ZAKŁAD WYTWÓRCZY NR. 3 w Jeleniej Górze — Al. 15 Grudnia Nr. 45

przyjmie natychmiast na stałe:

1 KONTYSTĘ materiałowego

1 MASZYNISTKĘ wykwalifikowaną

oraz na okres 2-miesięczny 4 pracowników księgowości do prac bilansowych. K-535

Przyjmiemy natychmiast:

tokarzy, ślusarzy i pracowników fizycznych

Zgłoszenia w Referacie Personalnym PPRK Nr 5, Okręgowe Warsztaty we Wrocławiu, Port — Popowice, ul. Białowieska. (Dojazd tramwajem Nr 5 w kierunku Pilczyc). K-593

Poszukuje się

2 wychowawców i wychowawczynię

z kwalifikacjami do nauczania przedmiotów matematyczno - przyrodn. w poziomach klasach licealnych.

Warunki: VIII gr. uposażeń, mieszkanie z utrzymaniem za odpłatą 950 zł miesięcznie.

Zgłaszać się: Dom Dziecka, Wrocław - Złotniki. 789

STUDIO TEATRALNO-BALETOWE

WE WROCŁAWIU przy ul. Lelewela 10 — 5 IIp.

(boczna gen. Świerczewskiego)

przyjmuje dzieci w wieku od lat 7 — 10 do bezpłatnej nauki w zespole „Dzieci Wrocławia". 765

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE kompety, pojedyńcze, plantna, tapczany kupno-sprzedaż. Stalin 5. K 549

MASZYNĘ do szycia „Singer" sprzedam. Pracownia Sukien — Wrocław, Odrzańska 7. 827

SKÓRZANE walizy, neseser, cyrkle „Richter", plastic „Plastic" sprzedam. Kraśnickiego 15/10 829

GABINET i dywan sprzedam. Wiadomość: Chorzowska 17/1. 812

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM legitymację Państwowego Parkowego Przewodnika w Złotoryji na nazwisko Kuranowicz I. Irena. K 564

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną zgubioną we Wrocławiu. Wróblewski Kazimierz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację pracy Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego Wałbrzych, na nazwisko Madej Henryk, Wałbrzych, Parkowa nr 5. K 576

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Zw. Zaw. Ciemierzych Regina, B. Kamień, Stalina 1. K 574

UNIEWAŻNIAM legi. Zw. Zaw. 1946/47 na nazwisko. Firus Wiktor. 829

ZGUBIONO legitymację służbową nr 78/3 wydaną przez Wydział Oświaty i Reklamy we Wrocławiu na nazwisko Rawa Eugeniusz, Jaśków. K 584

UNIEWAŻNIAM wkładkę do legitymacji nr 28199 na nazwisko Szulska Ryta. 825

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Dariyło Zbigniew. 866

ZGUBIONO legitymację Związku na nazwisko Piątkowski Waldemar. 807

SKRADZIONO leg. Zw. Zaw. z wkładką, leg. Ubezpieczenia i odcinek zameldowania na nazwisko Brzoskiewicz Halina. 809

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania na nazwisko Pinkowicz Zenon. 818

ZGUBIONO odcinek rejestracyjny Sto na nazwisko Wedlucha Lucja. 818

ZGUBIONO kartę rejestracyjną Kucharski Marian, Wrocław. 819

SKRADZIONO legitymację Ubezpieczenia i odcinek zameldowania na nazwisko Pijanowski Stanisława, Wanda, Grzyna i Elżbieta. 820

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową nr 616 Zarządu Stadionu. 821

ZGUBIONO kartę ewakuacyjną, odcinek zameldowania na nazwisko Pryczek Franciszek i legitymacja Kuśkiewicz Wacława. Zeromskiego 23 K 573

ZGUBIONO legitymację na nazwisko Marchocki Antoni, zam. Jelenia Góra. K 567

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez RKU Świdnica, leg. nr 72398 162278 na nazwisko Rydwański Bolesław. 824

ZAGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jurkiewicz Marta, Jurkie wicz Lidia i Ankowiak Maria. 744

ZGUBIONO leg. emerytalną ZZK 774652 na nazwisko Onyśko Jan. 823

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jamrozik Zofia, Solec-Zdrój, Solicka 3. K 575

POSAD POSZUKUJĄ

LEGNICA, Strzelecka 8a, m. 3 Za dodbną, dorywczą pomoc domową dam kulturalnej pannie miejsce kznie ciepło komfortowe (wygody, radjo), nadto wynagrodzenie miesięczne, stenografii, języków. K 566

MASZYNISTKA przyjmie pracę w godzinach pourzędowych. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" „Maszynistka". 833

KSIĘGOWY - bilansista przyjmie pracę po połudn. Zgłoszenia: ul. Gałowa 52/2. 813

Maszynistka 10-palcowa, kurs. Liceum Handlowe, poszukuje posady. Zgłoszenia „Plina" „Czytelnik". 816

PANNA, 18 lat, ukończona, poszukuje pracy w biurze (początkującej). Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Panna". 811

EMERYT PKP poszukuje posady. Zgłoszenia: Ul. Kłeczkowska 40/13, III p. W 56

WOLNE POSADY

PRZYCHODZĄCA pomoc domowa potrzebna Stalina 178 — piekarnia. 828

POTRZEBNY czeladnik krawiecki. Art. Pracownia Sukien, I Okręg Dom skich Biskupin, Pugeta 12 826 „Cherlen"

PRZYJMIEMY natychmiast księgowego ewentualnie kontystę ze znajomością przebiegu. Fabryka Octu, Wrocław, Kurkowa 72. K 578

SAMODZIELNA pomoc domowa, potrzebna. Referencje konieczne. Wiadomość: Szewska 27 parter. 790

FRYZJERKA - manicurzystka potrzebna. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „21". 831

POMOC domowa potrzebna od zaraz na stałe. — Traugutta 66/1 od godz. 12—17-tej 808

LOKALE

POKÓJ niekrępujący przy rodzinie koło Rynku lub dogodny dojazd. Cena dogodna. Zgłoszenia „Słowo" pod „Cena" 830

DWA pokoje kuchnie poszukuje kulturalne małżeństwo przeważnie najchętniej willa, niedaleko tramwaju pod „Inspektor" 828

POKÓJ sublokatorski okolica Rynku wysłuje starszemu panu. Zgłoszenia: Studencka 18/2 od godz. 16—18. 817

DWIE panie poszukują pokoju umeblowanego przy rodzinie. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Słonecz ny". 816

RÓŻNE

FUNKCJONARIUSZOWI I Kom. MO nr studyj 239 za traktiwa opieka dziekuje Studencka Rozalia 823

FUNKCJONARIUSZOWI M. O. ob. Polukord, rezą pującym przebiegu skrzyżowania Otawskiej i Stalingradzkiej, za zwrot na gubionego zegarka składa podziękowanie Wiesław Krupa. 806

Odcinek 3 ✻ Przekład Joanny Wilińskiej

Wstała, i bose, w długiej nocnej koszuli, która upadabniała ją do zjawy, przeszła przez roztaną po podłodze strużę świetlną i otworzyła okno.

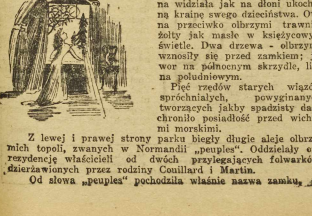

Z lewej i prawej strony parku długie aleje olbrzymich topoli, zwanych w Normandii „peuples". Oddzielały one rezydencję właścicieli od dwóch przylegających folwarków, dzierżawionych przez rodzinę Couillard i Martin.

Od słowa „peuples" pochodziła właśnie nazwa zamku, zwana

Było zupełnie jasno! dziewczyna widziała jak na dłoni ukochana kraina swego dzieciństwa. Oto, na przeciwko olbrzymi trawnik, żółty jak masłe w księżycowym świetle. Dwa drzewa - olbrzymy wznoszą się przed zamkiem; jawor na północnym skrzydle, lipa na południowym.

Pięć rzędów starych wiązów, spróchniałych powyginanych, tworzących jakby spadzisty dach, chroniło posiadłość przed wichrami morskimi.

Ciągnęły się długi długie aleje olbrzymich topoli, zwanych w Normandii „peuples". Oddzielały one rezydencję właścicieli od dwóch przylegających folwarków, dzierżawionych przez rodzinę Couillard i Martin.

Od słowa „peuples" pochodziła właśnie nazwa zamku, zwana

Poza ogrodzeniem rozciągała się wielka, nieuprawna równina, usiana jałowcem, po której hulał wiatr. Nieco dalej brzeg urywał się gwałtownie, schodząc skalistą stumetrową ścianą do morza.

Janka widziała w dali lśniącą, jakby senną powierzchnię fal, nad którą migotały gwiazdy. Atmosfera przesycona była tysiącem cudownych zapachów. Jaśmin, otulający parterowe okna, wydzielał swe przenikliwe tchnienie, mieszające się z zapachem młodych liści. Powiewy wiatru przynosiły ostry smak słonego powietrza i lekki, ciepły smak wodorostów.

Oddychała pełną piersią; spokój wsi podziałał na nią kojąco, jak chłodna kąpiel.

Zwierzęta, które budzą się wieczorem i kryją tajemnicę swego życia nad derzydłami nocy, wypełniły mrok cichym niepokojem. Olbrzymie ptaki bezgłośnie, jak cienie, unosiły się w powietrzu, ucho muskało brzęczenie niewidzialnych owadów. Tysiące stworzeń przebiegało bezszelestnie pokryte rosą trawniki i opuszczone dreki. Tylko kilka nieodpowiednich ruchów kumkało do księżyca swą krótką, monotonną melodię.

Janek wydawało się, że serce rośnie jej w piersiach. Uczuła lat jej się nastrój tego łasnego wieczoru, niepolizy zwierząt nocnych, które ją otaczały i przemkały ją takiej tajemnicze drżenia, nieuchwytne nadzieje — oddech szczęścia.

I zaczęła marzyć o miłości.

Miłość! Od dwóch lat niepokoiła Jankę myśl o jej bliskim nadejściu. Teraz była wreszcie wolna, miała do niej prawo! Czekała tylko na spotkanie — czy?

Jaki on będzie? Nie zdawała sobie sprawy i nawet się nad tym nie zastanawiała. Wiedziała tylko, że pokocha go cała duszą, ze wszystkich swych sił. W takie eto cudowne, rozgwieżdżone wieczory będą się przechadzał ramię przy ramieniu, słuchając bicia swych serc, czując ciepło swych ciał, rozumiejąc się bez słów.

I tak już będzie zawsze, zawsze...

Wydało jej się nagle, że ktoś go tuż przy sobie. Ciałem wstrząsnął jakiś dziwny dreszcz. Podświadomy ruchem przytuliła ramiona do piersi, jakby chciała przytrzymać to swoje marzenie, a na ustach złożonych jak do pocałunku, poczęła delikatne muśnięcie ed którego zadrżała z rozkoszy. To pewiew wiosny dotknął jej warg pierwszym miłosnym pocałunkiem.

Nagle do uszu jej dobiegł odgłos kroków. Ktoś szedł drogą. Podniecona, rozczarłowana gotowa była uwierzyć w jakiś cudowny zbieg okoliczności, w romantyczną niespodzianką losu... A jeśli to właśnie on?!

Nadsłuchiwała niespokojnie kroków przechodnia, pewna niemal, że zatrzyma się u furtki, aby poprosić o gościnę.

Gdy przeszedł, posmutniała, jakby spotkał ją zawód. Lecz za chwilę, zrozumiawszy jak nieprawdopodobne były jej przypuszczenia, roześmiała się w własnego szaleństwa.

Nieco uspokojona, pobiegła myślą ku sprawom bardziej realnym, układając plany na przyszłość i próbując odgadnąć, jak się jej życie ułoży.

A więc zamieszkają na pewno w tym cichym zakątku nad brzegiem morza. Będzie miała dwoje dzieci: dla męża syna, dla siebie córkę. Widziała już oczyma duszy, jak się bawią, o tu, na trawniku, między kasztanem i lipą, pod czułą opieką rodziców, którzy ponad ich głowkami wymieniać będą spojrzenia pełne namiętności.

Marzyła tak jeszcze długo, długo.

Księżyc skończył swą nocną wędrówkę i skrył się w morzu. Na folwarku położonym z prawej strony zamku zapiał kogut; kilka innych odpowiedziało mu z lewej. Gwiazdy znikały już za sklepienia niebieskiego. Dniało.

Z pośród listowia wydobył się z raza nieśmiały, potem coraz jaszgotliwszy, coraz radośniejszy szczebiot ptasi.

Janka poczuła nagle, że zakwa na jej twarzy stała. Podniosła głowę: blask jutrzenki zmusił ją do przymrużenia powiek. Zaa topolowej alei wynurzyła się góra purpurowych obłoków, przesłaniających ziemię jakby krwawą łuną. I nagle olbrzymia, płonąca kula słoneczna przebiła się przez nawalnicę chmur i cały świat stanął w ogniu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Szczerze

Korespondencja

O tym, że wrocławianie lubią pisywać listy, wiedziałem już dawno. Dotychczas jednak byłem przekonany, że pisują jedynie do redakcji „Słowa".

Tymczasem okazuje się, że jeszcze więcej listów otrzymuje Miejska Rada Narodowa. Sekretarjat MRN jest wprost zasypany listami.

Wśród nich są liczne listy rozmaitych „doradców i wynalazców", którzy nie zrażają się odmową i stale przysyłają coraz to nowe projekty. Jakiego rodzaju są te rady, czy wynalazki, świadczy urywek z listu na temat walki z szczurami, przesłany ostatnio M.R.N.

„Najprostsze byłoby — pisze taki wynalazca — przekopać kanał w odległości 20 km od miasta i nim przepuścić wodę z Odry. Szczury, które lubią mieszkać nad wodą, pójdą razem z wodą."

Zacytowana próbka nie wymaga komentarzy.

Niestety, tego rodzaju listy otrzymuje również nasza redakcja. Gorzej, że mimo nie-raczą swoich listów frankować i trzeba za nie płacić karne opłaty. Biorąc pod uwagę, że MRN otrzymuje dziennie do 10 tego rodzaju listów i za każdy płaci po 20 zł, możemy łatwo obliczyć, że wydatek jest nie mały.

Ponieważ nie można zabronić wrocławianom pisania listów do takich instytucji, jak MRN, czy „Słowo Polskie", proponujemy, aby przynajmniej swoje listy wrzucali zamiast do skrzynek pocztowych — do skrzynek, wywieszonych przy tych instytucjach. A listy w rodzaju „Burek przyłączonego — wprost do kosza.

Tuwicz

Szerokie plany Miejskiego Oddziału Kultury i Sztuki

Otwarcie nowych świetlic i rejestracja mebli zabytkowych — to program na najbliższą przyszłość

Wprawdzie Zarząd Miejski od pierwszych chwil swego istnienia posiada specjalny wydział kultury i sztuki, jednak działalność jego nie bardzo dotychczas uzewnętrzniała się.

Był to wydział, który traktowano po macoszemu, a świadczy o tym choćby fakt, że do niedawna zatrudniał „aż" trzech pracowników.

Zarówno ZM jak i MRN doszły do przekonania, że taki stan rzeczy nie może być dłużej tolerowany. Przede wszystkim więc zwiększono jego personel do liczby siedem osób, co pozwoli na utworzenie kilku ważnych referatów, jak ref. świetlic, zabytków itp., a równocześnie da możność opracowania konkretnego planu pracy na rok bieżący i jego wykonania. A zadań przed wydziałem kultury i sztuki jest sporo.

Na pierwszy plan wysuwa się konieczność założenia kartoteki i przeprowadzenia rejestracji wszystkich zabytkowych mebli, znajdujących się w instytucjach państwowych, samorządowych, społecznych itp. Wydział w najbliższym czasie przystąpi do takiej rejestracji i wyraża nadzieję, że instytucje będą mu w tym pomocne.

Równocześnie zostanie założona kartoteka wszystkich budynków zabytkowych we Wrocławiu. Każdy budynek otrzyma (na wzór Warszawy) tabliczkę ochronną. Niezależnie od tego przeprowadzi się oszacowanie tych budynków oraz sporządzi prowizoryczne kosztorysy dla remontów.

W planie przewiduje się ożywienie działalności świetlic wrocławskich, zwłaszcza samorządowych, oraz otwarcia kilkunastu nowych.

Domy kultury otrzymają Leśnica i Strachocin, ponadto projektuje się otwarcie świetlic w Żerdnikach, na Krzykach, przy ul. Oleśnickiej (świetlica dla II dzielnicy) przy ul. Opolskiej i in.

W roku bieżącym wznowione zostaną wycieczki dla młodzieży szkolnej oraz dla starszych pod hasłem „Poznaj swoje miasto". Obecnie szkoli się specjalnych przewodników i już w przyszłym miesiącu pierwsze takie wycieczki wyruszą na miasto.

Ponadto opracowane będą specjalne wycieczki do ZOO.

Jak w latach ubiegłych, również i w tym roku organizowane będą koncerty publiczne na placach i w parkach miejskich.

Szczególną uwagę poświęci się Miejskiemu Młodzieżowemu Domowi Kultury, który ma w planie występy artystyczne i teatralne w świetlicach wrocławskich, zwłaszcza na peryferiach.

Jak widzimy, pracy wydzia łowi kultury nie zabraknie, a podaliśmy jedynie wzmiankę ze punkty planu tegorocznego. Jego realiz ację będziemy pilnie śledzili, a o wynikach poinformujemy społeczeństwo wrocławskie.

T. T.

Niezwykła okazja dla gospodyń

Za pure dni otwarcie wylęgarni

Sussesky, Karmazyny, Zielono-nóżki i Leghorny, oto cztery rasy kur przewidziane rejonizacją hodowlaną w Polsce. Dolny Śląsk w tym planie ma stać się królestwem przede wszystkim Susseksów i Leghornów.

Wedle wykazu urzędowego w powiecie wrocławskim jest 905 sztuk Susseksów. Są to kury duże, białe, z czarnymi piórkami na szyi, ogonie i lotkach. Kontraktowaniem jaj do wylęgu zajmuje się Zakład Wylęgowy przy Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej we Wrocławiu.

Za każde rasowe jajko (po sprawdzeniu rasy kur) płaci Zakład przez cały sezon wylęgowy (od 15 lutego do 30 czerwca) po 30 zł. Nawet wtedy, kiedy cena rynkowa jajek spadnie choćby do złotówki.

Kontraktowanie jaj już się za często. Kontrahentem może być każdy posiadacz najmniej 10 kur rasowych (mogą być i krzyżówki z Susseksami). Kontrahent zobowiązany jest do dostarczenia przez sezon minimum 25 jaj.

13 lutego „ruszają" sztuczne wylęgarnie, a 5 marca pierwsze tegoroczne wrocławskie kurczaki wyruszą w świat.

Cena rasowego, 1-dniowego kurczaka — 75 zł. Kurczaki w pierwszym rzędzie sprzedawane będą PG Rolnym, Spółdzielniom Produkcyjnym, Państwowym Współzawodnictwa, dostawcom jaj i drobnym hodowcom.

Jednorazowy „nakład" jaj do wylęgu wynosi 5 tysięcy. Po godzinie jajka zostają przekładane do innych komór, a ponieważ przeciętnie lęgnie 65 proc. kurcząt, więc co tydzień będzie się wykluwać około 3.250 kurcząt. Tegoroczny plan wrocławskiego Zakładu Wylęgowego przewiduje „przerodzenie" 47.232 jaj (30.700 kurcząt).

W chwili obecnej trwa gorączkowa praca. Przygotowuje się dla jaj ciepłe „kwoki", dla piskląt wygodne „gniazdka", czyli innymi słowy, czyści się komory i remontuje instalacje elektryczne. Niestety jednak lokal Zakładu przy Placu Engelsa jest zbyt szczupły i niewygodny.

Zakład przyjmuje również ja ja do wylęgu. Za wylęg z jajka kurzego płaci się 15 zł, kaczego i indyczego 20 zł.

Hodowanie kur we Wrocławiu, a szczególnie na jego przedmieściach, cieszy się powodzeniem. Gospodynie młode i stare hodują kurczaki, co na dzień wyznaczą zapytaniem kiedy „ruszą kowki" i co robić, aby kury weszniej zaczęły się nieść. Otóż jak nas informuje miła, młoda kierowniczka wylęgarni, kura powinna mieć przede wszystkim ciepło (15 stopni) a do pokarmu należy jej dodawać pasze białkowe zwierzęce, jak mączki rybne i mięsne. Ponieważ jednak produkty te są w tej chwili trudniej osiągalne, można je za stąpić częściowo mlekiem lub twarogiem. Dobrze jest również dawać kurom zielonkę (surową pokrzywę, lucernę) lub kiszonkę. Mączki białkowe Zakład przydziela tylko gospodyniom gwarantującym dostawę jaj.

Należy jednak pomyśleć czy nie dałoby się sprzedawć paszy wszystkim hodowcom kur, którzy chcieliby kupić kurczaki, ale boją się, że nie będą mieli ich czym karmić.

Wanda Jan.

Browar Piastowski dowodzi

Pomysły racjonalizatorów dają poważne wyniki i w mniejszych zakładach

— Zawsze zdawało mi się — mówi naczelny piwowar w Browarze Piastowskim, Józef Dolejsz, który pracuje w swym fachu już 44 lata — że gospodarka chmielem w naszych browarach jest niewłaściwa. Byłem stale zdania, że większa część zużytego ekstraktu mogłaby z powodzeniem być zużyta ponownie, zamiast wlewana do kanału. Przed wojną zwracałem niejednokrotnie na to uwagę, ale nikt mnie nie słuchał. Ostatnio, gdy zacząłem u nas mówić o akcji „O" ponownie wysunąłem ten projekt. Dyrekcja pozostawiła mi wolną rękę, więc zacząłem robić próby wyługowania zużytego chmielu. Dały one dobre wyniki i dziś zakład pracy, w którym pracuję, zaoszczędził na surowcu około 16 proc. Jakość piwa nic na tym nie straciła i piwo - Piastowskie ciągle jest na pierwszym miejscu w Polsce. Dużo pomogli mi moi współpracownicy Kaliczak i Panaś.

Nie jest to jedyny efekt racjonalizatorstwa na terenie Brow. Piast. Pięknymi osiągnięciami pochwalić się mogą piwowar Wacław Jaroś i robotnik Jan Jankowski, którzy zastosowali wynalezioryo przez siebie sposób regenerowania masy filtracyjnej, co w efekcie dało 30 proc. oszczędności.

Zajętemu przy smołowaniu beczek robotnikowi Władysławowi Borowczyk nie dawał spokoju fakt, że znaczna część smoły nie była należycie użytkowana. Z towarzyszami pracy Nitkiem, Borzysem i Milarzem doszli do wniosku, że sporo surowca można zaoszczędzić. Zastosowany przez nich system daje ponad 25 proc. oszczędności.

Na odcinku nowatorstwa dużym osiągnięciem może się pochwalić szklarz Bednarczyk Zygmunt, który wynalazł sposób zastępowania kitu, przy szklaniu szyb w ramach żelaznych, specjalną mieszanką. Pozwoli to na poczynienie ponad 40 proc. oszczędności.

(tt)

Komunikat

Okr. Rady Zw. Zaw.

Okręgowa Rada Zw. Zaw. we Wrocławiu, zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wstrzymuje się wydawanie zaświadczeń na ulgowe przejazdy kolejowe w czasie urlopu wypoczynkowego.

W związku z tym, Ref. Wczasów Okręgowej Rady Związków Zawodowych poleci wszystkim jednostkom związkowym, które pobrały bloki zni żek kolejowych z Ref. Wczasów ORZZ, względnie z Powiatowych Rad Zw. Zaw. — aby natychmiast wstrzymały dalsze wydawanie zaświadczeń na zniżki kolejowe na urlopy wypoczynkowe.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Długoterminowe zobowiązania, dotyczące oszczędności paliwa i smarów, podjęli człon kowie załóg, pływających na holownikach Państw. Żeglugi na Odrze.

Stracą wszelkie uprawnienia do wykonywania zawodu lekarze i położne, jeżeli do dn. 15 lutego br. w dniach wyznaczonych nie dokonają rejestracji. Rejestracja odbywa się przy ul. Nowodwojelskiej 36 od godz. 8—15-tej.

W wyniku przeprowadzonej w Centr. Handl. Przemysłu Metalowego narady gospodarczo - przetwórczej powzięto uchwałę następującej treści: „Uchwalamy pracować z całym zaparciem się, tak, by wszelkie terminy były u nas bezwzględnie przestrzegane zgodnie z zaciągniętymi zobowiązaniami".

Plenarne posiedzenie II Komisji Dzielnicowej, z udziałem wszystkich przewodniczących Komitetów Blokowych, odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 18-tej w lokalu Cechu Krawieckiego, ul. Łokietka 11.

Z okazji przypadającej 5 rocznicy powstania Narodowego Banku Polskiego pracownicy tej instytucji powzięli uchwałę zobowiązań, mających na celu podniesienie kwalifikacji pracowników i dalszego usprawnienia działalności.

Szkoleniowe posiedzenie Komisji Kontroli Społecznej MRN, z udziałem wszystkich członków dzielnicowych komisji kontroli, odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 17-tej w świetlicy ZM przy ul. Gabr. Zapolskiej 4.

Walne zebranie członków Koła Śródmieście Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 10.30 przy ul. Podwale Oławskie 16.

Na akcję świetlicową przeznacza cały dochód z zabawy Komitet Rodziców Państw. Liceum Techn.-Dent. Zabawa odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. w salach hotelu „Polonia". Początek o godz. 20.

Prace na ogólnopolską wystawę fotograficzną, która odbędzie się we Wrocławiu w dn. od 15 marca do 15 kwietnia br. nadsyłać należy do 15 lutego br. na adres: Krystyna Neumann-Gorzałowska, Wrocław, Kuźnicza 29a II p.

Zabawę karnawałową urządza dnia 11 bm. w lokalu przy ul. Podwale Oławskie 16 Związek Bojowników o Wolność i Demokrację.

Nowy zarząd wybrano na ostatnim walnym zebraniu Koła Zw. Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich we Wrocławiu. W skład zarządu weszli: mgr Twardochleb — przewodniczący, Laskowska Olga — zast., mgr Laskowska M. — sekr., dr Dician A. — skarbnik oraz Stojanowska A. i Niedźwiecka H. jako członkowie zarządu. Adres koła: Politechnika III p., pokój 403.

Zieloną cebulkę w pęczkach po 30 zł kupić można w Domu Towarowym PSS w Rynku.

Od miesiąca czeka na dopływ gazu jeden z naszych Czytelników, zamieszkały przy ul. Brzeskiej 20 m. 8. Pieniądze na naprawę już dawno zostały pobrane przez inkasenta Gazowni.

Klucz nr 641, znaleziony przy ul. Bałuckiego jest do odbrania w III Kom. MO, ul. Bałuckiego 2/6. Powołać się na l. dz. ZW—706/50.

Plenarne zebranie 6 Komisji Dzielnicowej odbędzie się 15-go lutego o godz. 18-tej w budynku 6 MUO (Plac Żuławińskiego 8). W posiedzeniu winni wziąć udział przewodniczący Bloków od 388 do 418 oraz ich zastępcy.

2 portfele z dokumentami Ryszarda Woroka i Antoniego Bazylewskiego można odebrać w lokalu redakcji.

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Stalingradu 8a 23, godz. 15 — „Moskiewski charakter" (zamknięte).

SCENA KAMERALNA PTD (w sali DYZ), ul. Stalingradzka 30, godz. 18 i 19.15 „Niemcy".

TEATR MŁODEGO WIDZA, ulica Reśnicza 12, godz. 17 — „Pani Damazy".

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz

MUZEUM PAŃSTWOWE — Pl. Wojewódzka.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Czarci żleb" (polsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30

„SCALA" — ul. Mikołaja 27 „Czarci żleb" (polsk.), godz. 16, 18.15 i 20.30

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Dwaj panowie z „F" (radz.), godz. 16, 18 i 20.30.

„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Niecierpliwość serca" (ang.), godz. 16, 18.15 i 20.30.

„PIONIER" — ul. Stalina 71, „Alt szer Nawoł" (radz.), godz. 15 i 17. Aktualność dodatk. godz. 20 i 21.

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Panna bez posagu" (radz.), godz dzina 16, 18 i 20.

„FAMA" — Plac Polic. nieczynne. „ŚWIETLICA FILMOWCÓW", ul. Oliszewskiego 58, godz. 15,30 — „Młoda Wieś". „Burek przyjaciel" i bajeczka.

FOTOPLASTIKON ul. Świdnicka nr 23 — wyświetla codz. od godziny 8—21 filmy w Pałacu Luksemburskim w Paryżu".

OGRÓD ZOOLOGICZNY, ulica Podbrzezna 63 — otwarty codziennie od godz. 9—15.30.

Nocne dyżury aptek

„Piastowska", Nowowiejska 23

„Stara apteka", Kurzy targ 4

„Pod Łabędziem", Pułaskiego 16

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — ul. w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej, Plac Prostokątny 8 (tel 39-71).

Chodzi po MIEŚCIE

Mieszkanie w norze

Zajrzałam do „mieszkania" ob. St. Strzemeczna przy ul. Studenckiej nr 13 (dawnej Ordrzańskiej) we Wrocławiu. Jest to bardzo ciemnej nory w suterynie, szumnie nazwanej mieszkaniem, schodzi się w dół z podwórka, na klatce schodowej. Nie ma wysoka kupa gruzów. Woda topniejącego śniegu i błoto leją się na strzaskany przez schody do izb, gdzie panuje ziąb i króluje wieczna ciemność.

Nie zawodrowała tu chyba nigdy żadna komisja sanitarna, bo gyby tak było, to ob. Strzemeczna dawno by już otrzymała bardziej ludzkie lokum.

A przecież to „mieszkanie" (ongiś zapewne jaki warsztat niemieszkalny) przydzielił jej Zarząd Miejski po wypadku, gdy w uprzednim jej mieszkaniu przy ul. Kotlarskiej, na piętrze, zawalił się nocą strop. (Na szczęście tak „łaskawie". że gruz gesto obsypał dookoła łóżko, na którym ob. Strzemeczna spała wraz z matką i 3-giem dzieci, nie miażdżąc całej rodziny.

Dzieci ob. S. ma 3. Liczą po lat 10, 5 i 2. Najmłodsze dotąd nie chodzi na skutek gruźlicy kości. Gdyby widziała czasem promień słońca, można by je uratować, ale w tej zgnilizniie wilgoci skazane jest, jeśli nie na śmierć, to na nieuleczalne kalectwo.

Apelujemy do Opieki Społecznej i do władz sanitarnych o przeprowadzenie naszej informacji, a Zarząd Miejski — do naprawienia krzywdy, wyrządzonej ob. Strzemecznej przez nawodrzenie, mówiąc pracownicze Zarządu Miejskiego — i jej niewinnie cierpiącym dzieciom.

Naszym zdaniem — główną winę za przedstawiony powyżej stan rzeczy ponosi Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego, który w stosunku do ob. Strzemecznej wykazał karygodną niewrażliwość i biurokratyczną obojętność. Są dzimy, że ob. Naczelnik Wydziału Kwaterunkowego natychmiast wysłałby z pomocą matce i chorym dzieciom i zorganizuje przeprowadzkę do mieszkania pod wskazanym adresem.

Pragniemy wierzyć, że nasz apel nie pozostanie bez echa. Zwłaszcza, że już obok, przy ul. Studenckiej 15, stoi puste, 2-pokojowe mieszkanie, które opuścili dawni lokatorzy.

Emzet

Czarny król Harlemu (20)

NAPISAŁ JUNOSZA GZOWSKI

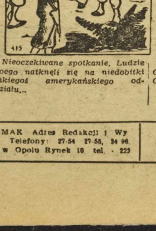

Nieoczekiwane spotkanie, Ludzie Jeego natknęli się na niedobitki jakiegoś amerykańskiego oddziału...

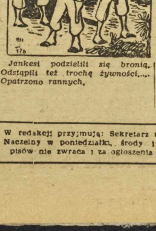

Jankest podzielili się bronią. Odstąpili też trochę żywności.... Opatrzono rannych.

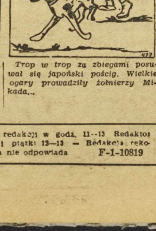

Trop w trop za zbiegami postawał się japoński pościg. Wielkie ogary prowadziły żołnierzy Mikada...

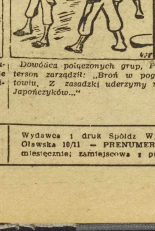

Dowódca połączonych grup, Peterson zarządził: „Broń w pogotowiu. Z zasadzki uderzymy na Japończyków..."

Redaktor Naczelny STANISŁAW ZIEMAK Adres Redakcji i Wydawnictwa Wrocław Oławska 10/11 Telefony: 17-54 17-55, 34-96 Oddział redakcji „Słowa Polskiego" w Opolu Rynek 18 tel. 223

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji w godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałek, środy i piątki 13—15 — Redakcja nie przyjmuje nie zwracanych ta ogłoszenia nie odpowiada

P-1-10819

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn. Ośw „CZYTELNIK" Wrocław Oławska 10/11 — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie